

# MEKA PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSYTA

W starych polskich „Gorzkich Żalach” znajduje się wymowna strofa:

„Upał serca mego chłodzę,  
gdy w przepaść Męki Twej wchodzę”.

Nasi ojcowie wchodzili w „przepaść Męki” Jezusa śpiewając dostojne pieśni pasyjne. Wraz z rozwojem sztuki filmowej otrzymaliśmy nowe medium wprowadzające wierzących i niewierzących w „przepaść Męki” Jezusa, w to największe misterium dziejów zbawienia.

## Źródła

Historię Męki Jezusa Chrystusa opisali wszyscy ewangelicści: Marek, Mateusz, Łukasz i Jan. Ten ostatni do końca był świadkiem tych wydarzeń. Opisy ich są zgodne co do istoty wydarzeń, a nawet kolejności. Każdy jednak z nich przedstawia Pasję Jezusa we własnej, oryginalnej perspektywie w zależności od adresatów i wrażliwości religijnej i literackiej.

Marek kierował swój opis Męki Pana głównie do niewierzących lub słabo wierzących. Chciał swym opisem doprowadzić ich do wyznania wiary wraz z rzymskim setnikiem: „*Istotnie, ten człowiek był Synem Bożym*” (15,39).

Mateusz swoją historię Męki Jezusa adresował do ludzi, którzy już wierzyli lub chcieli pogłębić swą wiarę. Stara się pokazać znaczenie śmierci Jezusa i zachęca do wejścia w jej tajemnicę.

Łukaszowy opis Pasji Jezusa przepełniony jest delikatnością i czułością do cierpiącego Mistrza. Ukazuje Jego Mękę jako straszną walkę z mocami zła. Z tej walki wyszedł Jezus zwycięsko, ponieważ był z Nim Ojciec.

Jan podkreśla majestat cierpiącego Syna Bożego. Wystarczyło jedno Jego słowo, by przeciwnicy padli na ziemię (18,6). Krzyż jest tronem chwały Jezusa.

Dzięki własnym perspektywom ewangelistów mamy wprawdzie jedną Pasję, ale rozpisaną na cztery głosy; opis Męki Pana jest polifoniczny. Ideałem byłoby czytać i przedstawiać Pasję w perspektywie poszczególnego ewangelisty z wyczuleniem na wszystkie barwy jego głosu.

## Bolesny dramat Męki

Opis Męki Jezusa można by porównać do antycznego dramatu, z tą jednakże różnicą, że w antycznym dramacie nad bohaterem unosiło się złowrogie i nieodwołalne fatum, nad cierpiącym Jezusem unosi się wola Ojca. Pasja Jezusa, podobnie jak prawdziwy dramat, posiada prolog i epilog. Prologiem jest Ostatnia Wieczerza Jezusa z uczniami, epilogiem zaś pogrzeb Jezusa (Mk 15,42-47). Między tymi dwoma obrazami rozgrywają się poszczególne sceny Męki.

## Prolog – Ostatnia Wieczerza

W prologu zawarte są motywy przewijające się przez cały dramat Męki. Jezus zapragnął spożyć z uczniami Wieczerzę paschalną, którą obchodzono na pamiątkę wyzwolenia Żydów z niewoli egipskiej. W czasie tej uczty Jezus zapowiedział zdradę Judasza; łamiąc przaśny chleb dawał uczniom i wypowiadał tajemnicze słowa: „*Bierzcie to jest Ciało Moje*” (Mk 14,22), „*które za was będzie wydane*” (Łk 22,19). A podając im Kielich powiedział: „*To jest moja Krew Przymierza, która za was będzie wylana*” (Mk 14,24). Jezus zapowiada swoją Mękę, śmierć, przelanie Krwi, ofiarę. Stanie się to „*za wielu*”, tj. za wszystkich. Św. Jan dodaje, że Jezus uczynił to z miłości do swoich uczniów (13,1). Tylko wtedy zrozumiemy coś z tajemnicy Pasji, gdy będziemy patrzeć na nią przez „*lunetę*” prologu.

## Scena I – Ogród Oliwny – pojmanie

Po zakończeniu Ostatniej Wieczerzy udał się Jezus z uczniami do Getsemani. Było to ulubione miejsce Jezusa; tam chodził z uczniami na modlitwę i na chwilę wytchnienia w cieniu starych drzew oliwnych. Modlitwa Jezusa w Ogródzie Oliwnym była modlitwą w godzinie kuszenia. Jezus tak bardzo mocował się wewnątrz, że krwawy pot, jak gęste krople krwi spadał na ziemię. Jako prawdziwy człowiek, podobny do nas we wszystkim oprócz grzechu, przyjął również nasze cierpienie, samotność i strach przed śmiercią. Prosi Ojca, by zabrał ten kielich. Zwraca się do Niego słowem „*Abba – Ojciec*”. Było to słowo zdrobniące. Tak małe dzieci żydowskie zwracały się do swych ziemskich ojców.

Ojciec posyła anioła pociechy. Jezus przyjmuje wolę Ojca i będzie jej wierny aż do Krzyża. Po Jezusowej modlitwie „*nadeszła godzina ciemności*”. Zjawia się Judasz, a z nim zgraja z mieczami i kijami (Mk 14,43). Jeden z uczniów próbuje bronić Jezusa mieczem (Mt 26,51). *Jezus odrzuca tę pomoc* (Mt 26,54). „*Wtedy opuścili Go wszyscy i uciekli*” (Mk 14,50).

## Scena II – Jezus przed sądem żydowskim

„A Jezusa zaprowadzono do najwyższego kapłana, u którego zebrali się wszyscy arcykapłani, starsi i uczeni w Piśmie” (Mk 14,53). Wyliczeni tu ludzie tworzyli tzw. Sanhedryn. Była to reprezentacja Izraela, jakby senat, który niekiedy nazywany był Wysoką Radą. Była to w czasach Chrystusa najwyższa władza religijna i sądownicza w Jerozolimie. Składała się ona z 70 członków. Przewodniczył jej arcykapłan Kajfasz. W czasach panowania rzymskiego Sanhedryn nie miał władzy w sprawach gardłowych, to znaczy nie mógł wydawać prawomocnego wyroku śmierci. Konieczne było potwierdzenie władz rzymskich. Sanhedryn skazał Jezusa na śmierć za to, że uważał się za Mesjasza i Syna Błogosławionego, tj. Boga.

## Scena III – Jezus przed sądem rzymskim

Jezusa związanego odprowadzili i wydali Piłatowi. Po pierwszym przesłuchaniu Piłat dziwił się, że Jezus się nie broni. Czwarty głos polifonii Męki – głos Jana-świadka przypomina, że Piłat nie znalazł w Jezusie winy (J 19,46), a nawet usiłował Jezusa uwolnić (J 19,12). Żeby skłonić chwiejnego Piłata do wydania wyroku skazującego postraszono go Cezarem: „Jeśli go uwolnisz, nie jesteś przyjacielem Cezara. Każdy, kto się czyni królem sprzeciwia się Cezarowi” (J 19,12). Ten argument poskutkowało. Piłat przełamał się i zatwierdził wyrok: „Wtedy więc wydał Go im, aby Go ukrzyżowali” (J 19,16).

## Scena IV – W drodze na Krzyż

Ukrzyżowanie było karą rzymską a nie żydowską. Prawo żydowskie przewidywało ukamienowanie (Dz 7,58). Ukrzyżowanie było karą niewolników. Rzymianie często skazywali na tę karę buntujących się Żydów. Była to tortura tak straszna i nieludzka, że budziła lęk i obrzydzenie nawet u twardej Rzymian. Cyceron w mowie przeciw Werresowi nazwał ukrzyżowanie „karą najokrutniejszą i najpotworniejszą... najwyższą i ostateczną karą niewolników”. Przed ukrzyżowaniem skazańca biczowano, często czyniono to w drodze na miejsce kaźni.

Skazany na krzyż oddawany był w ręce czterech żołnierzy, którymi dowodził centurion. Na barki skazanego kładziono poprzeczną belkę krzyża, a idący na przód urzędnik sądowy nioś tabliczkę z wypisaną wyraźnie karą winy. W drodze na miejsce stracenia przechodzono przez bardziej uczęszczane ulice, aby wyrok śmierci był znany i działał odstrasząco. Podczas drogi, skazaniec narażony był na kpiny ciekawej gawiedzi... Był obiektem wyjętym spod prawa.

Śmierć ukrzyżowanego mogła nastąpić z różnych przyczyn: z upływu krwi, z powodu gorączki, z głodu i pragnienia. Nieraz następowała ona bardzo szybko. Niekiedy jednak bolesna agonია trwała przez kilka dni. Bywało również tak, że żołnierze z własnej inicjatywy skracali życie skazańca, rozpalając pod krzyżem ognisko, by udusić go gęstym dymem, przebijając go włócznią, lub łamiąc gołenie. Taka bolesna treść kryje się za słowem „ukrzyżowali Go” - morze boleści i ogrom poniżenia. Taki los zgotował człowiek swemu Bogu.

Golgota w świetle ewangelistów to nie tylko boleść męki i szczyt kenozy Syna Bożego. Krzyż Jezusa przemienia świat, dokonuje nawrócenia ludzi. Ofiara Jezusa jest skuteczna. Skruszonemu łotrowi obiecuje raj: „Dziś będziesz ze Mną w raju” (Łk 23,43). Już w momencie śmierci na krzyżu dokonuje się zbawienie grzeszników..., w Krzyżu zbawienie. Konający Jezus przebacza tym, którzy Go krzyżowali (23,34). Umierający Jezus zwycięża zło i grzech.

## Po co śmierć niewinnego

Na to pytanie odpowiada nam prorok Izajasz, zwany ewangelistą Starego Testamentu, w czwartej pieśni o Słudze Jahwe. Posłuchajmy go:

„Lecz On się obarczył naszym cierpieniem,  
On dźwigał nasze boleści,  
a myśmy Go za skazańca uznali,  
chłostanego przez Boga i zdeptanego.  
Lecz On był przebity za nasze grzechy,  
zdruzgotany za nasze winy.  
Spadła Nań chłosta zbawienna dla nas,  
a w Jego ranach jest nasze zdrowie...  
Jeśli wyda swe życie na ofiarę za grzechy,  
ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży,  
a wola Jahwe, spełni się przez Niego.  
Po udrękach swej duszy,  
ujrzy światło i nim się nasyci.  
Zacny mój Sługa usprawiedliwi wielu,  
ich nieprawości On sam dźwigać będzie” (Iz 53,4-5.10-11).

Sługa cierpi „za nasze grzechy” (w. 5), „za nasze winy” (w. 5) i „za grzechy ludzi” (w. 8). Cierpienia i śmierć Sługi miały moc zbawczą i zadośćczyniącą: „W Jego ranach jest nasze zbawienie” (w. 5). Zbawienie to obejmuje wszystkich ludzi: „Wszystcyśmy pobłądzili jak owce (...), a Jahwe zwałił na Niego winy nas wszystkich” (w. 6).

To cierpienie zadośćczyniące Sługi było w bożych planach zbawienia: „Spodobało się Jahwe zmiążyć Go cierpieniem. Jeśli wyda swe życie na ofiarę za grzechy, ujrzy potomstwo, dni swe przedłuży” (w. 10).

Wzmianka „światła” zapowiada chwałę zmartwychwstania. Wielki Piątek nie jest ostatnim słowem Boga w historii zbawienia. Ostatnim słowem jest radość Wielkiej Niedzieli. Chrystus zapowiadając Mękę, śmierć i zmartwychwstanie nawiąże do tej pieśni (*Mt 16,22-23; 17,22-23; 20,17-19; Mk 8,31-33; 9,30-32; 10,32-34; Łk 9,22; 9,43-45; 18,31-34*). W liturgii Wielkiego Piątku Kościoł wyznaje: „*Dla nas Chrystus stał się posłuszny aż do śmierci, aż do śmierci krzyżowej*” (*Flp 2,8n*). Ta Męka i śmierć były dla nas, dla naszego zbawienia.

O Krzyżu i ukrzyżowaniu Jezusa, nie możemy mówić, pisać i rozmyślać jako o dawnej zamierzchłej historii o obojętnym epizodzie przeszłości. To jest ciągle żywa, aktualna i pulsująca serdeczną krwią rzeczywistość, to szczyt największej miłości. Chrystus umiłował nas, aż do wejścia w śmierć. Nie ma bowiem większej miłości nad tę, jeśli ktoś życie daje za przyjaciół. On uczynił jeszcze więcej: oddał za nas życie na krzyżu wtedy, gdyśmy byli grzesznikami i nieprzyjaciółmi.

### **Pieśń skruszonych**

Św. Łukasz opis śmierci Jezusa na Golgocie kończy znamienym zdaniem: „*Wszystkie też tłumy, które zbiegły się na to widowisko, gdy zobaczyły co się działo powracały bijąc się w piersi. Wszyscy Jego znajomi stali z daleka; a również niewiasty, które towarzyszyły od Galilei, przypatrywały się temu*”. Są to pierwsi uczniowie i czciciele Jezusa, którzy z wiarą i miłością „przypatrywali się” umierającemu Jezusowi. „Przypatrywać się” oznacza kontemplować cierpiące oblicze Jezusa, wchodzić z wiarą w „przepaści Męki”. Byli oni świadkami Męki.

Ojciec Święty Jan Paweł II wzywa wszystkich wierzących do kontemplacji oblicza Chrystusa w ostatniej godzinie Jego życia, w godzinie krzyża (*NMI 25*), gdy Jezus z miłości oddawał swe życie Ojcu, dla zbawienia wszystkich – i mnie też, który nie jestem lepszy od łotra.

Współczesny pieśniarz Golgoty tak odpowiada na przykład pierwszych czcicieli Męki Jezusa i na zachęty Papieża, wielkiego czciciela Ukrzyżowanego:

Ja widzę Cię Jezu mój tam,  
jak wiele masz sińców i ran.  
Miłości Twojej moc zawiodła Cię tam,  
uwolnić mnie z grzechów i win.

Ref.: To nie gwoździe Cię przebiły, lecz mój grzech.  
To nie ludzie Cię skrzywdzili, lecz mój grzech.  
To nie gwoździe Cię trzymały, lecz mój grzech.  
Choć tak dawno to się stało, widziałeś mnie.

Wspominam tak często ten dzień,  
Golgotę i słodki jej cień.  
Przyszedłem pod krzyż z ciężarem swych win,  
Uwolnił mnie tam Boży Syn.

**Ks. prof. dr hab. Ks. Józef Kudasiewicz**  
**Kielce – Lublin**